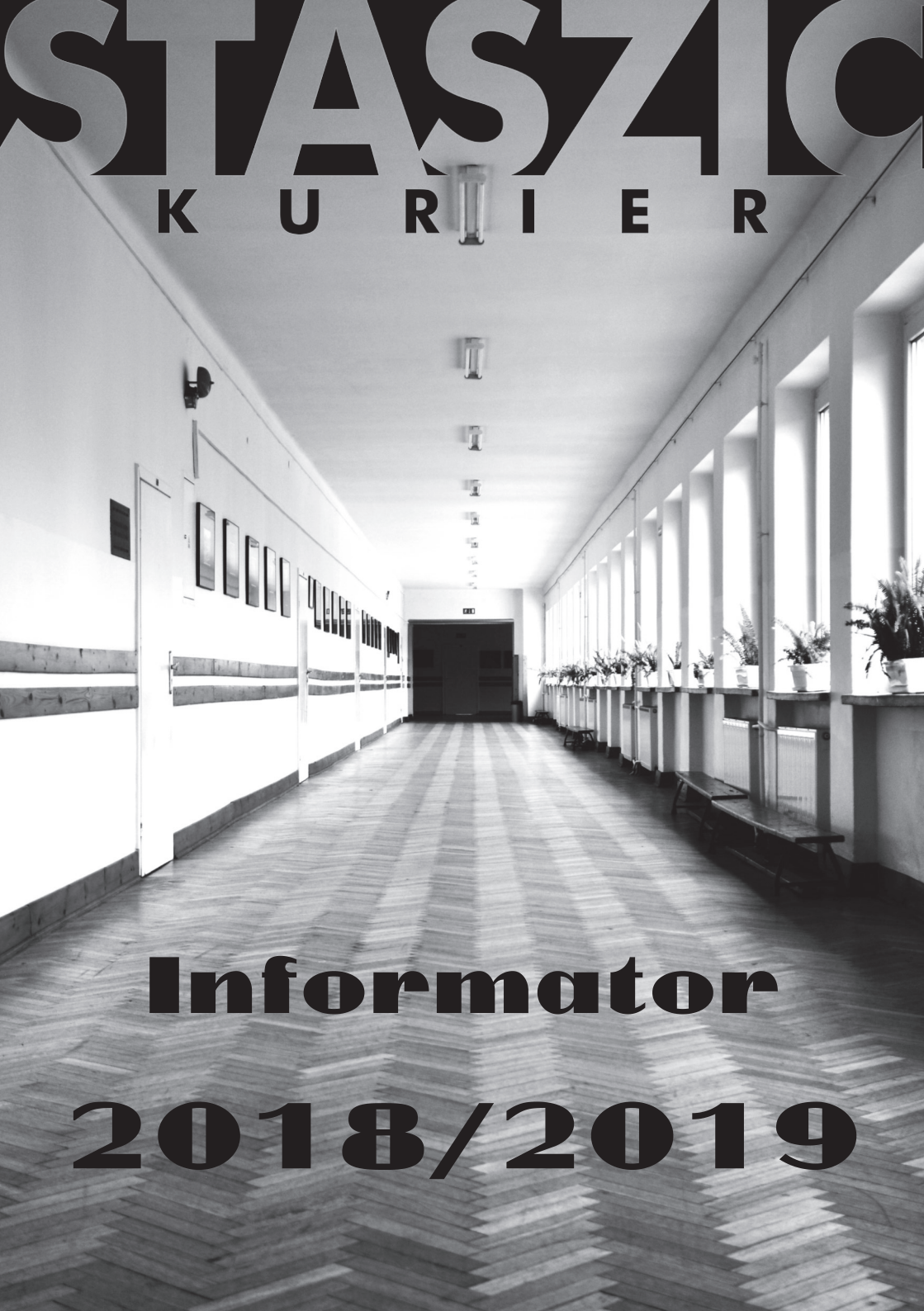


STASZIC

K U R I E R



Informator
2018/2019

Zdaniem maturzystki, czyli niezbędne uwagi i słowniczek

Drogi Kandydacie!

Informator, który trzymasz w dłoni, powstał z potrzeby serca redakcji „Staszic Kuriera” - naszego szkolnego czasopisma. Nie ukrywam, że w znacznej mierze jest to moja opowieść o naszym Liceum, przeplatana wypowiedziami moich Kolegów i Koleżanek: uczniów i absolwentów tej Szkoły. Kończę już moją trzyletnią **przygodę ze Staszicem**, ale pragnę Cię zachęcić, byś i Ty wkrótce rozpoczął swoją.



Bowiem **Liceum to nie tylko nauka**, to też wspaniały czas dojrzewania, dlatego tak istotny jest mądry wybór szkoły. Ja zakochałam się w Staszicu właśnie podczas Dnia Kandydata i do tej pory ta miłość, choć – jak to bywa – nie zawsze łatwa, wciąż trwa. To tutaj zaczęłam chodzić po górach, zaprzyjaźniłam się z tzw. kulturą wysoką, a przede wszystkim nawiązałam wspaniałe znajomości i przyjaźnie.

Jak każda społeczność, tak i ta „staszicowa” wykształciła pewne specyficzne „gwarowe”, środowiskowe sformułowania, które już na wstępie są warte wytłumaczenia.

Staszic, na przykład, to zarówno nazwisko Patrona, zwyczajowa nazwa Szkoły („Chodzę do Staszica”), jak i ucznia („Wyglądasz jak Staszic”) bądź grupy uczniów teje („Jedźmy w góry ze Staszicem”).

Matex to z kolei zwyczajowa nazwa eksperymentalnej klasy matematycznej („Jesteś z mateksu?”), jak i jej ucznia („Zapytaj jakiegoś mateksa, będzie wiedział.”). Uczniów innych klas również określa się nazwami profilów. Ja na przykład jestem mat-przyrem.

Cisnienie zadanek to czynność typowa dla mateksów, czyli ciągle, wręcz kompulsywnie rozwiązywanie zadań z matematyki, fizyki lub informatyki, rzadziej chemii czy biologii. („Nie mogłem się wczoraj z tobą spotkać, bo cisnąłem zadanka.”)

Kruczek, Pawłowski, Kiełbasa, Pazdruś, Kopaliński to najwięksi przyjaciele licealistów. Nie są jednak pedagogami naszej szkoły, o nie. Ale lepiej ich poznasz już niedługo!

Mogę Ci to, drogi Kandydacie, zagwarantować...

Młodszym okiem, czyli o tym, jak trafiłem do Staszica

Drogi Kandydacie!

Tak jak Ty dzisiaj, rok temu stałem u progu: u progu decyzji, do której szkoły średniej aplikować i u progu XIV LO na spotkaniu dla kandydatów. Pozwól zatem, że na wstępie „Informatora” opowiem Ci o tym w kilku zdaniach.

Wiele mówiono mi wcześniej o tej szkole – złego i dobrego, a nie mogąc inaczej poznać prawdy, słuchałem, co mówili ci, którzy już ten próg przekroczyli i mieli na ten temat jakieś zdanie...

Teraz już wiem, że to, co mi opowiadano, nie miało wiele wspólnego z rzeczywistością, dlatego cieszę się, że nie posłuchałem tych „porad”, bo dziś żałowałbym, gdybym pod ich wpływem wybrał jakąkolwiek inną szkołę.

Od wejścia kłębi mi się w głowie wiele myśli, których uciążliwość potęguje hałaśliwy tłum. Przewodnik formuje grupę, krótka wycieczka po szkole, podczas której zdołałem tylko kilka zdań zamienić z jednym z nauczycieli. Pokazy laboratoryjne, roboty, harcerze, mnóstwo informacji. Po niecałej godzinie – krótka wypowiedź Pani Dyrektor i... koniec.

Cały czas czułem jednak coś, co mi w tej szkole bardzo odpowiadało, a czego nie doświadczyłem na żadnym innym spotkaniu dla kandydatów. Wciąż jednak nie byłem zupełnie przekonany – przecież tyle mi o tej szkole opowiadano...

Wyszedłem na ulicę – a był to ciepły, wiosenny dzień – układając w pamięci wszystko, co usłyszałem i zobaczyłem. Zostałem ze swoimi wspomnieniami, ulotką i „Informatorem”. Przeczytałem kilka razy wszystkie materiały, znalazłem w Internecie archiwalne broszury i zapoznałem się ze stroną internetową.

A kilka tygodni później składałem dokumenty...

Takich historii co roku są setki, a każda z nich jest inna, tak jak różni są uczniowie Staszica. Od dawna wiedzieli, że jest to szkoła ich marzeń albo musieli się do niej dopiero przekonać. Przychodzą sami lub ze znajomymi. Wielu z Warszawy, ale niektórzy nawet ze Śląska. Niektórzy poczują ducha tej szkoły, inni nie. Ci, których porwie ta atmosfera, zostają tu na zawsze. I tego Ci właśnie życzę. Bo, jak mówi powszechnie znane i często cytowane w Szkole powiedzenie: „Staszica nigdy się nie kończy”.



Cztery świata strony, czyli nasze klasy

Staszic to nie tylko szkoła, to również środowisko, w którym przebywasz, uczysz się, odpoczywasz, jednym słowem: żyjesz. Profil zaś determinuje nie tylko przedmioty, na nauce których spędzisz najbliższe trzy lata. Wybór ten decyduje również o tym, do której klasy trafisz, a każda z nich, choć inna, jest na swój sposób fascynująca. Dlatego warto wybrać mądrze profil, odpowiadający Twoim zainteresowaniom i oczekiwaniom, bo wówczas będziesz czuć się w Staszicu jak ryba w wodzie.

Jako dumna reprezentantka klasy przyrodniczej postanowiłam oddać głos Kolegom i Koleżankom, którzy z autopsji znają inne klasy.

Alfabetycznie pierwsze są **mateksy**, oficjalnie – klasy matematyczno-eksperymentalne. Może cieszą się specyficzną sławą, ale za to tworzą bardzo ciekawe środowisko. Tak mówi Stanisław Strzelecki, srebrny medalista Międzynarodowej Olimpiady Informatycznej, a także wielokrotny laureat krajowych i międzynarodowych olimpiad informatycznych i matematycznych:

“Matex jest klasą wyjątkową na skalę Polski. Słynie on przede wszystkim z **eksperymentalnego programu nauczania matematyki**, w którym dzieli się ona na 3 odrębne przedmioty: analizę, geometrię i rachunek prawdopodobieństwa, które są prowadzone przez wykładowców akademickich. Jednak najważniejszą wartością tej klasy są uczniowie i ich nastawienie. Do mateksu nie idzie się po to, żeby dobrze przygotować do matury, ale **rozwijać się samodzielnie na poziomie o wiele wyższym**, niż mogłoby się to zrobić w przeciętnej klasie. Oznacza to, że wiele osób skupia się na swoich zainteresowaniach i doskonali się w nich do mistrzostwa. Świadczy o tym m.in. duża społeczność olimpijska, co roku osiągająca wiele sukcesów na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej. Ta klasa wymaga od uczniów bardzo dużo pracy własnej, a dla większości nawet wtedy stanowi duże wyzwanie. Ale to jest właśnie to, za co my, mateksy, tę klasę kochamy.”

Potwierdza to również jeden z niedawnych absolwentów: “Pomimo wielu wybitnych nauczycieli i eksperymentalnego, wymagającego programu nauczania, tym co stanowi prawdziwą siłę mateksu są jego uczniowie. Większość z nich wyróżnia się w tłumie „jedynie” wysoką inteligencją, choć nie brakuje też prawdziwych pasjonatów różnych nauk ścisłych. To ich towarzystwo pozwala się najwięcej nauczyć i wygrywać różne olimpiady przedmiotowe, choć dla niektórych znalezienie się pierwszy raz w otoczeniu ludzi inteligentniejszych od nich jest trudnym przeżyciem. Program nauczania pozostałych przedmiotów — typowy dla naszej Szkoły, więc mimo wszystko wymagana jest jednak nauka języka polskiego... 😊 Matex polecam każdemu, kto w matematyce dostrzega swoją pasję.”

Kolejny jest **mat-inf**, czyli profil gwarantujący rozwój w szerokim zakresie matematyki, informatyki oraz fizyki. Klasa ta spośród innych oferowanych przez naszą szkołę wyróżnia przede wszystkim **informatyką**, umożliwiając zgłębienie interesujących, i zróżnicowanych zagadnień, takich jak: algorytmika, programowanie w języku C++, bazy danych czy zaawansowane techniki wykorzystania arkuszy kalkulacyjnych. Poza lekcjami swoje umiejętności można rozwijać w szkole w wielu kołach oraz na wyjazdach weekendowych i wakacyjnych. Poziom nauczania pozostałych przedmiotów jest taki sam jak w klasach matematyczno-fizycznych. Ukończenie klasy o tym profilu pozwala uzyskać dobry wynik matury z każdego z trzech przedmiotów kierunkowych. Ponadto nauczyciele nie zaniedbują zrównoważonego rozwoju uczniów w zakresie nauk humanistycznych i przyrodniczych.

Teraz czas na moje ukochane **mat-przyr**! Od tradycyjnego biol-chemu klasa ta różni się przede wszystkim wysokim poziomem nauczania matematyki. Ponadto w każdym roku nauki jedna godzina chemii tygodniowo przeznaczona jest na nasze ulubione **zajęcia w laboratorium**, natomiast na zajęciach biologicznych prowadzimy **obserwacje mikroskopowe**. Klasy przyrodnicze mają również dodatkowe **wyjazdy naukowe**, o czym więcej w artykule o wycieczkach. Fizyka jest przedmiotem uzupełniającym i, przy odpowiednim nakładzie pracy, można ją zdawać na maturze, ale można potraktować ją także jako ciekawe urozmaicenie i poszerzenie wiedzy z przedmiotów kierunkowych.



Na koniec zostały jeszcze **mat-fizy**. Oddaję zatem głos naczelnemu naszej gazetki, Erykowi Werensowi: “Klasy matematyczno-fizyczne mogą wydawać się najmniej ciekawymi z całej oferty naszego Liceum. Jednakże mają one tę jedną zaletę, która nie jest taka oczywista w przypadku innych profili. Gdy rozwijamy umiejętności z dwóch przedmiotów kierunkowych, pozostaje duże pole do **swobodnego, wszechstronnego rozwoju**. Tak więc znajdziecie w tych klasach wielu zgłębiających tajniki biologii, chemii, informatyki i wielu innych dziedzin z wielką pasją i oddaniem. Na mat-fizie jest odpowiedni balans między czasem, który trzeba poświęcić na matematykę i fizykę, a tym, który pozostaje na swoje inne zainteresowania.”

Każdy człowiek to humanista

Z takiego założenia wychodzą nasi nauczyciele i dzięki temu otoczenie szczególną troską przedmiotów ścisłych nie wpływa ujemnie na poziom wykładu humanistyki.



Wręcz przeciwnie – poloniści ze Staszica znani są z mistrzowskiego operowania swoimi talentami retorycznymi. I nieważne, czy akurat ich wypowiedź dotyczy toposów, archetypów, językoznawstwa, gramatyki historycznej języka polskiego czy lektur dodatkowych dobranej do indywidualnych potrzeb i możliwości ucznia – zawsze jest realizowana w znakomitym stylu.

Ćwicząc się w tym kunszcie u boku naszych Mistrzów odkryjesz swoje, być może ukryte, zdolności, które pozwolą Ci czuć się swobodnie w humanistycznym towarzystwie i błyskotliwie, z wyrafinowanym humorem dyskutować o kulturze wysokiej.

Ponadto szkoła stwarza wiele okazji do obcowania z kulturą: pani prof. Macias regularnie organizuje wieczorne wyjścia do teatrów, a tzw. „Stasiakowe opery” to kultowe okazje towarzyskie. Nauczyciel fizyki, którego pasją jest filozofia, rozprowadzający wśród uczniów okazyjne bilety do Teatru Wielkiego - Opery Narodowej to rzadkość, ale jakże przecież piękna! Wiele osób zaczęło regularnie chodzić na „operę i balety” dzięki temu, że kupiło bilet w szkole i wybrało się ze znajomymi.

I później absolwenci Staszica, studenci informatyki czy ekonomii, żalują, że: „fajni ludzie na tych studiach, ale nie ma z kim o literaturze pogadać. Znaczący jest Robert, ale z nim przecież do klasy w liceum chodziłam”.

Jedyny taki festiwal w Warszawie

Co zaskakujące – w Staszicu organizowany jest jedyny w Warszawie Festiwal Poezji Współczesnej – „Ważka”. Od 30 lat wiosną uczniowie szkół średnich stają w szranki, by zaprezentować swoją twórczość i walczyć o nagrody. Jest to także okazja dla co bardziej artystycznych dusz Staszica, by wykonać dekoracje i ilustracje, a także by zapoznać się z dziełami swoich rówieśników..



Życie kołem się toczy...

Nasze liceum od lat dba o wszechstronny rozwój swoich uczniów poprzez organizację zajęć pozalekcyjnych w przeróżnych dziedzinach: zarówno powiązanych z profilem szkoły, jak też humanistycznych, artystycznych czy sportowych. W ich organizację angażują się zarówno nauczyciele, jak i olimpijczycy oraz absolwenci szkoły, którzy z pasją potrafią dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami. W najpopularniejszych dziedzinach formuje się kilka grup, różniących się stopniem zaawansowania – od maturalnych po olimpijskie. A oto lista wszystkich kół, które działają w tym roku szkolnym w naszym Liceum::

Naukowe:

- 12 fizycznych
- 11 chemicznych
- 7 informatycznych
- 6 matematycznych
- 6 polonistycznych
- 4 biologiczne
- 4 języka angielskiego
- 3 języka niemieckiego
- 2 języka łacińskiego
- 2 astronomiczne
- robotyczne ISKRA
- przedsiębiorczości
- ekonomiczne
- geograficzne
- historyczne

Społeczne:

- Staszic Kurier
- Caritas
- teologii katolickiej
- filozoficzne
- debatanckie
- ratownictwa
- jurydyczne

Artystyczne:

- plastyczne
- filmowe
- fotograficzne
- SZTOS – koło teatralne
- chór szkolny

Dla uczniów gimnazjów i szkół podstawowych organizowane są zajęcia przygotowujące do Olimpiady Informatycznej Gimnazjalistów, tzw. SMOK.

Sportowe:

- 2 SKS siatkówki
- SKS piłki ręcznej
- SKS koszykówki
- osada wioślarska
- brydża sportowego
- strzeleckie

W zdrowym ciele, zdrowy mózg!

Może przymiotnik **aktywny** nie jest pierwszym, który kojarzy się ze słowem Staszic, ale nic bardziej mylnego! Znana i odnosząca sukcesy załoga wioślarska Staszica to tylko wisienka na torcie – w szkole odbywają się SKS-y siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Rokrocznie rozgrywane są SLIP-y, czyli Staszicowa Liga Piłkarska. Latem organizowane są obozy sportowe, a „zimowe Zwardonie” to kilka godzin dziennie na stoku. Nie da się jednak ukryć, że najpopularniejszym sportem jest... brydż.



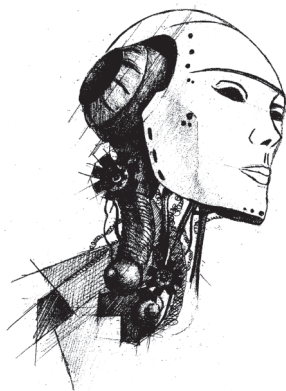
Na zachętę, czyli uczniowie o niektórych kołach

Łacina

Podczas zajęć uczymy się nie tylko gramatyki, wzorców odmian i tłumaczeń, ale poznajemy również kulturę antyczną. Profesor wykładający łacinę jest erudytą i często zabiera nas na „spacery” po Warszawie, podczas których tłumaczymy łacińskie inskrypcje na pomnikach i tablicach pamiątkowych. Wielu uczniów z sukcesami startuje w Olimpiadzie Języka Łacińskiego i Kultury Antycznej. W trakcie dwuletniego kursu realizowany jest licealny program nauczania języka łacińskiego, co pozwala na wpisanie oceny na świadectwo.

Gdzie prąd, tam ISKRA

Inspirujące Staszicowe Koło Robotyki i Automatyki potrafi zainteresować. Mamy naprawdę wiele do zaoferowania: zajęcia na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej, dużo sprzętu, znakomite kursy, prowadzone przez członków. Atmosfera jest dość specyficzna - to nie kolejne koło z gatunku teoria, zadanka, teoria i troszkę praktyki od święta. ISKRA to przede wszystkim praktyka i mnóstwo dobrej zabawy. Można spędzić tu miło czas, porozmawiać z innymi pasjonatami robotyki, zainspirować się czyjś projektem, czy znaleźć kogoś do pomocy przy realizacji swojego pomysłu. Dowodem na skuteczność takiego podejścia do nauki są sukcesy koła w konkursach krajowych i międzynarodowych od momentu jego powstania. Jeśli boicie się, że możecie mieć za mało wiedzy i doświadczenia, żeby dołączyć do nas - uspokajamy, nawet jeśli nigdy nie mieliście styczności z elektroniką czy robotyką, odnajdziecie się w ISKRZE. Przekonaliśmy Was?



Koło fotograficzne

Zajęcia prowadzone są przez absolwenta Staszica, który dodatkowo opowiada często ciekawe anegdoty dotyczące niektórych nauczycieli. Mogą być prowadzone nawet dla jednej osoby—tak było w moim przypadku. Szkoła posiada w pełni wyposażoną ciemnię fotograficzną, jest cały sprzęt potrzebny, aby wywołać i robić odbitki z analogu (serio, tak jak w amerykańskim filmie, z tą różnicą, że światło nie jest czerwone, a oliwkowe). Jeżeli robicie zdjęcia na cyfrze, to też śmiało możecie przyjść do nas. Prowadzący jest bardzo sympatyczny, a z racji tego, że jest absolwentem naszej szkoły, chętnie pomoże też jeżeli macie problemy z pracą domową z fizyki lub matematyki. Podejrzewam zresztą, że „Kruczka” zna na pamięć... Jeśli chcielibyście zacząć swoją przygodę z fotografią, to te zajęcia są również dla Was. Podsumowując - POLECAM!

Żagle i szanty

W czasie wolnym od szkoły można pojechać na coroczne Wiesiożagle, przemianowane niedawno na Rejs Staszica, albo zostać po lekcjach na Wiesiogrananiu, czyli wspólnym śpiewaniu szant. Dlaczego Wiesiożagle i Wiesiogrananie? Ponieważ wszystko to zaczęło się od legendarnego wręcz nauczyciela geografii - pana prof. Wiesława Łochowskiego i organizowanego przez Niego rejsu dla uczniów, który odbywa się już regularnie od prawie 20 lat! Pływamy na jeziorach większych i mniejszych, na małych i dużych łódkach - ale to wszystko nie ma tak naprawdę znaczenia - najbardziej liczy się niesamowita atmosfera i klimat.

Osada wioślarska

Na Wisłę można nie tylko patrzeć, ale również po niej pływać. Z osadą wioślarską Staszica to możliwe. Od 6 lat dzielni panowie i wytrwałe panie panują na Wiśle, corocznie zdobywając liczne puchary. Nieważne od czego zaczynasz, ważne na czym chcesz skończyć, a z darmową siłownią pod okiem kochanej Pani trener wszystko staje się możliwe.

SZTOS - Samodzielny Zespół Teatralny Organizowany w Staszicu

Jesteśmy grupą teatralną złożoną głównie z uczniów i absolwentów Staszica. Połączyła nas pasja i wspólne marzenie, by realizować powszechnie znane na świecie musicale. Wspólnie ćwiczymy śpiew sceniczny i grę aktorską, sami dbamy też o stronę techniczną przedstawień. Naszym flagowym projektem jest musical "Les Misérables" Claude-Michela Schönberga, który wystawiliśmy w grudniu ubiegłego roku. Występowaliśmy też na dwóch festiwalach artystycznych (FLAK, FAZA), na których zdobyliśmy główną nagrodę oraz wyróżnienie. I Ty możesz do nas dołączyć! Na Facebooku znajdziesz nas jako: SZTOS2017

Chór

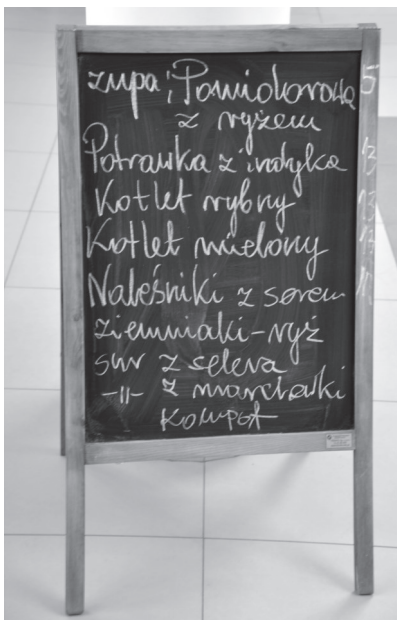
Chór Sonus Innumerabiles przy XIV LO im. Stanisława Staszica pod dyktando maestro Artura Backiela łączy uczniów, absolwentów oraz innych miłośników muzyki chóralnej. Nasz repertuar jest obszerny, śpiewamy utwory od Bacha, przez muzykę kościelną i patriotyczną, aż do dzieł współczesnych, rozrywkowych. Dzięki temu występujemy na wielu uroczystościach szkolnych i pozaszkolnych, bierzemy udział w licznych konkursach i współpracujemy z parafią Najświętszego Zbawiciela w Warszawie. Próby odbywają się dwa razy w tygodniu, a nasze umiejętności rozwijamy również na warsztatach. W najbliższym czasie planujemy wyjazd koncertowy na Słowację i wakacyjne warsztaty w Darłowie. Zapraszamy na nasz fanpage: facebook.com/sonusinnumerabiles.

Zaplecze techniczne, czyli serce Szkoły

Codziennie otwarta jest pracownia multimedialna, w której poza komputerami dostępne są dla uczniów: skaner i drukarka. Obok tej pracowni znajduje się biblioteka, a w niej, oprócz lektur i literatury pięknej mnóstwo podręczników i zbiorów zadań, a także przyjazne, zawsze chętne do pomocy Panie bibliotekarki, które wiedzą, czym jest uczniowskie życie i dlatego czasem do lektur proponują sprawdzone opracowania.

Każdy uczeń ma także osobiste konto na szkolnym serwerze, przez co może swobodnie logować się na dowolnym szkolnym komputerze. Ma też do dyspozycji domenę sieciową i miejsce na dysku.

W szkole działa stołówka, a obiady przygotowywane są na miejscu. Każdego dnia pojawia się kilka dań do wyboru, w tym przynajmniej dwa wegetariańskie.



W podróży ze Staszicem!

Nie da się ukryć, że nie jeździmy zbyt często na **wycieczki**. Poza dłuższymi wyjazdami (o nich zaraz), pamiętam tylko jedno- lub trzydniowy wyjazd integracyjny, ze dwa wieczorne klasowe wyjścia do teatru i ze cztery warsztaty w Domu Kultury Ochota (tudzież innych podobnych instytucjach). Wszystko zależy od tego, jak organizują się uczniowie – niektóre klasy wychodzą po lekcjach dużo częściej. Absolutnie obowiązkowe są za to dla każdego profilu wyjazdy do **Rogowa, Wilna i Krakowa**.

Rogów to wyjazd pod koniec pierwszej klasy, na przełomie maja i czerwca — **warsztaty ekologiczne w ośrodku SGGW**. Dla botaników wielką atrakcją jest już samo arboretum, ale dodatkowe zajęcia to m.in. wykłady z ekologii czy **marsz na orientację** po łąkach i lasach z przeprawą przez rzekę. W tym miejscu pragnę serdecznie pozdrowić mateksy, które dwa tygodnie przed naszym przyjazdem do Rogowa były uprzejmie zlikwidować na niej mostek. Dzięki Wam nigdy nie zapomnimy tej wycieczki!

Wilno odwiedza się jesienią w drugiej klasie liceum. Pięciodniowe warsztaty obejmują m.in. zwiedzanie kościołów, cerkwi, miejsc związanych z Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim, a także kienesę, czyli karański dom modlitwy, i zamek w Trokach. Zwieńczeniem wycieczki jest **przedstawienie wileńskie**, które musi przygotować każda klasa. Wystawiane

jest co najmniej dwukrotnie: prapremiera ma miejsce w Wilnie, a właściwa premiera w Warszawie po powrocie. Sztuka powinna nawiązywać do romantyków wileńskich, ale wystawia się dzieła wszelakie: od Mickiewiczowskiej „Grażyny”, przez „Romeo i Julię” skomponowane z cytatów poezji Czesława Miłosza, „Zieloną Gęś” Gałczyńskiego – w której miałam „rolę życia” jako kominek, który zgasł – aż po autorskie scenariusze luźno oparte na motywach z epoki, np. o naukowcach, którzy w zmechanizowanym świecie sterują końcem ludzkości.

Kraków to wyjazd pełen emocji: jesień trzeciej klasy, kiedy wszyscy znamy się już znakomicie, jesteście teoretycznie dorośli, a nauczyciele nam ufają. Pomimo ambitnego programu – **Auschwitz i Fabryka Schindlera, Wyspiański, Mehoffer i inni artyści Młodej Polski, Wawel** – pozostaje wiele czasu na samodzielne odkrywanie Krakowa. Wiele klas decyduje się również na wieczorne wyjście do teatru; niezależnie czy zdecydujecie się na mix Gombrowicza, czeską komedię (z altowiolistką!), czy co tam będzie w repertuarze – przeżycia niezapomniane.

Klasy przyrodnicze dodatkowo jeżdżą na weekendowe warsztaty – w drugiej klasie biologiczno-chemiczne, a w trzeciej na trening maturalny z biologii i matematyki. Nocą brydż i zadanka. W dzień dużo kawy. Albo herbaty – jak ktoś kawy nie pija.

Nieobowiązkowe są też wyjazdy w dni wolne, ferie, wakacje i przerwy świąteczne: **spływy kajakowe, mazurskie rejsy żeglarskie, pielgrzymka maturzystów**; odbył się też obóz filozoficzny i mnóstwo **warsztatów** naukowych, przygotowujących do olimpiad. Jednak na szczególną uwagę zasługuje...

Zwardoń, czyli to tylko brzmi nudno

Kiedy mówię znajomym, że w czasie wakacji byłam na **obozie biologiczno – turystyczno – brydżowym**, spotykam się zazwyczaj z brakiem zrozumienia dla radości, z jaką to mówię. Nie jest to rzecz dla leniwych, bo lwią część wyjazdu to wędrowki po górach, także dwudniowe, oczywiście pod okiem wykwalifikowanej kadry złożonej nauczycieli i absolwentów Staszica. Do tego wykłady z biologii i badania terenowe (na które chodzą tylko niektórzy), dużo brydża, kilka innych gier, spacerów po przepięknym pograniczu polsko-słowackim, pizza chaluparska i jeszcze więcej brydża.

Zimowy Zwardoń to obóz narciarski, oczywiście z sekcją „parapetową” – jak potocznie nazywamy snowboardzistów. Wyjścia na stok i biologia – w grupach dla maturzystów i olimpijczyków – to ramowy plan każdego dnia. Zaplecze narciarskie dobre, grup dużo. Trochę trudno wejść do stołówki, gdy wszystko zasypie śnieg, ale potem fajnie zjeżdża się z góry. Bardzo malowniczo.

Pilni uczniowie ks. Twardowskiego

Piękną kartę społecznej działalności uczniów zapisuje natomiast festiwal „Fizyka wokół nas”. Jego wyjątkowość opiera się na idei, że prawem każdego człowieka jest rozwijanie swoich naukowych pasji – stąd pomysł poświęcenia go młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.

Inicjatywa ta jest dziełem znakomitego nauczyciela fizyki – śp. profesora Stanisława Lipińskiego, który, na co dzień otoczony zdolnymi uczniami, pragnął obudzić w nich urażliwość, aby miast oddawać się egoizmowi, wychodzili naprzeciw innym – nawet tym, którym szanse na osiągnięcie sukcesu ogranicza niepełnosprawność.

Stoiska z doświadczeniami fizycznymi przygotowywane przez organizatorów, mimo swej prostoty, budzą zachwyt odwiedzających, którzy doświadczają niezwykłych zjawisk i oglądają z bliska ciekawe pokazy. Wiele z nich mogą potem samodzielnie bezpiecznie powtórzyć.

Pierwsza edycja odbyła się w grudniu 2004 roku, gdyż pomysł inspirowany był zbliżającym się Międzynarodowym Rokiem Fizyki. W kolejnych latach festiwal rozwijał się - angażowało się w niego coraz więcej osób – m.in. absolwenci czy koła naukowe Politechniki i Uniwersytetu.

Na początku „fizyki wokół nas” doświadczali tylko uczniowie warszawskich szkół specjalnych, ale potem dołączyła także młodzież z ośrodków wychowawczych i grupa niewidomych z zakładu w Laskach. Niezwykłym wyzwaniem było zwłaszcza eksperymentowanie przy udziale osób pozbawionych zmysłu wzroku, które udało się znakomicie i dostarczyło wszystkim wiele satysfakcji.

Już w 2009r. program poszerzono o prowadzone w szkołach warsztaty wstępne przygotowujące do udziału w tym wydarzeniu. W roku 2011 zmarł pomysłodawca festiwalu, który w 2014r. został patronem tej wspaniałej inicjatywy. Po ukończeniu szkoły przez ostatnich uczniów Profesora organizację festiwalu zawieszono, ale w tym roku został on reaktywowany i kolejna edycja odbędzie się 9 czerwca.

Gdy Ci trudno, gdy Ci źle...

Wiadomo nie od dziś, że szkoła jest dla młodych ludzi źródłem stresu, a nauka nie zawsze przychodzi łatwo. Z przekroczeniem progu Staszica mijają czasy, w których było się najlepszym z najlepszych, bo oto nagle wszyscy są wybitni. Nie trzeba się jednak martwić – prężnie działa **pomoc koleżeńska**, w ramach której lepsi (w danym zagadnieniu) uczniowie pomagają słabszym, a atmosfera sprzyja wspólnej nauce. Ponadto mamy dwie wspaniałe opiekunki, Panie **pedagog i psycholog**, które poza pomocą w uzyskaniu stypendium czy innej formy wsparcia, zawsze chętnie służą dobrą radą i rozmową.

W końcu u źródła, czyli o tym, skąd ten „Informator”

Informator, który – skoro to Ty go czytasz – trafił właśnie w dobre ręce, to numer specjalny naszego uczniowskiego czasopisma „Staszic Kurier”.



Ów tytuł od lat wydawany był jako miesięcznik, natomiast obecnie częściej ukazuje się w postaci znacznie obszerniejszego kwartalnika, obok którego nasi czytelnicy otrzymują dodatkowo liczne numery specjalne, które np. w tym roku poświęcone były 50. rocznicy utworzenia eksperymentalnych klas matematycznych oraz II turze wyborów prezydenta Szkoły.

Choć nasz redakcyjny zespół jest niewielki, działa bardzo sprawnie i ofiarnie. Cały proces powstawania gazety spoczywa w naszych rękach: sami piszemy i redagujemy artykuły, tworzymy grafiki, zajmujemy się korektą i składem, w miarę możliwości również drukiem.

Większość z nas wcześniej nie zajmowała się dziennikarstwem, DTP – czyli komputerowym przygotowaniem do druku, czy poligrafią, a wszystkiego nauczyliśmy się od redaktorów z dłuższym stażem. To atmosfera życzliwości, pomocy i otwartości na pomysły sprawia, że tworzymy tak sprawną, zgraną zespół, do którego znakomicie pasujesz!

We wrześniu zorganizujemy spotkanie, na które zaprosimy wszystkich, którzy chcieliby zaangażować się w wydawanie „Staszic Kuriera”. Nie wymagamy żadnych umiejętności, bo wszystkiego można się nauczyć, a w naszej redakcji każdy znajdzie swoje miejsce. W nadchodzącym roku szkolnym planujemy wiele ambitnych przedsięwzięć. Czy podejmiesz to wyzwanie?

Dołącz do nas.

Czekamy właśnie na Ciebie!

Możesz się z nami skontaktować przez:
<https://www.facebook.com/staszic.kurier>
Czekamy na Twoją odpowiedź!



Wspomnienia absolwentów

Jakub Zygałło, student trzeciego roku medycyny, WUM:

„Największą siłą Staszica są dwie rzeczy: pierwsza, bardziej oczywista, to koła naukowe. Jest ich naprawdę dużo i dają możliwość poszerzenia horyzontów w dziedzinie, która nas interesuje. Niektóre przygotowują do olimpiad, co bardzo pomaga w dostaniu się na studia. Każdy znajdzie coś dla siebie: od koła chemicznego przez ISKRĘ po brydż i osadę wioślarską. Drugi atut to społeczność. Jest trochę stereotypowych nerdów, ale w większości są to normalni ludzie, ceniący sobie i naukę, i zabawę. Można nawiązać przyjaźnie, które trwają lata, co bardzo cieszy.”

Agata Nielipińska, studentka drugiego roku informatyki na PW:

„Skończyłam LO im. S. Staszica dwa lata temu. Uczęszczałam do klasy o profilu matematyczno-informatyczno-fizycznym. Obecnie studiuje informatykę na Politechnice Warszawskiej. Dużo zawdzięczam tej szkole, ale tak naprawdę doceniłam to dopiero po jej ukończeniu. Trzy lata nauki tu dały mi możliwość bardzo dobrego przygotowania się do matury i z dostania się z łatwością na jedną z najlepszych uczelni w Polsce. Poza tym poszłam na studia z wiedzą na tyle bogatą i ugruntowaną, że bez większego trudu i stresu mogłam wejść w nowy system nauki i zdać pierwszy rok, który dla wielu moich kolegów ze studiów okazał się zbyt trudny, a tym samym ostatni. Najbardziej jednak cenię moje liceum za coś innego. Ta szkoła dała mi możliwość rozwinąć się w bardzo szerokim zakresie – nie tylko w naukach ścisłych, ale także w literaturze, sztuce. Różne inicjatywy organizowane w szkole, jak chociażby szkolna gazетка, wyjazdy humanistyczne do Wilna i Krakowa, wystawianie sztuki czy organizacja Festiwalu Poezji pozwoliły mi nauczyć się pracy w grupie i podejmowania odpowiedzialności za różnego rodzaju przedsięwzięcia. To był wspólny czas, w którym mogłam się wyśmienicie bawić, odkrywać swoje możliwości oraz rozwijać kreatywność. Ta szkoła nie stawiała przede mną barier, a wręcz przeciwnie, otwierała bardzo wiele możliwości. Teraz z ogromnym sentymentem wspominam trzy lata spędzone w murach XIV LO i bez przesadnego patosu mogę stwierdzić, że był to mój drugi dom.”

Na koniec pozostaje nam tylko dodać, że wielu nauczycieli naszego Liceum, to jego dawni absolwenci. Są to m.in.: p. prof. A. Kuś [v-ce dyr., chemia], p. prof. E. Macias [j. polski], p. prof. B. Wanago [biologia], p. prof. A. Zimniak [fizyka].

Więcej wspomnień absolwentów odnaleźć można m.in. w biuletynie wydanym na pięćdziesięciolecie mateksów, dostępnym na stronie: kurier.staszic.waw.pl/archiwum.

I jak tu się nie zgubić, czyli plan Szkoły

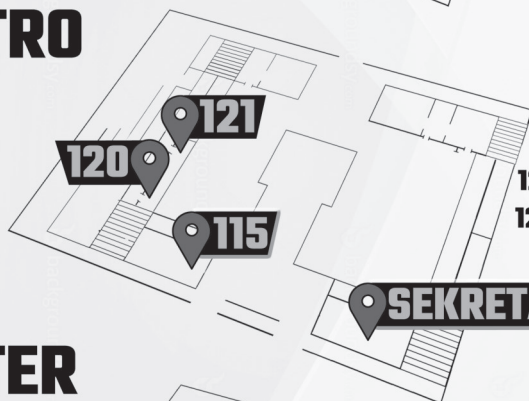


II PIĘTRO



223 - biologiczna
220 - polonistyczna
214 - informatyczna

I PIĘTRO



121 - polonistyczna
120 - polonistyczna
115 - chemiczna

PARTER



17-20 - językowe

Tak jak zawsze — na koniec Su^Q

		8		5			
5		2		7		8	
	7						
6				3	1		
				9			
		9		7	8		5 4
9	5			1	4		
	3		9		8		
		6				3	

		8		5			
5		2		7		8	
	7						
6				3	1		
				9			
		9		7	8		5 4
9	5			1	4		
	3		9		8		
		6				3	

8						6	
				8			1
			5	2	1		7
	9				3	1	
		2					
1	4				8	9	
				9			5
		3	2				
6	1						4

9		5		1		3	
		8	6				1
		1		9		5	6
			5			7	
6			2		4		
1			7				
			9	4			1
3	4	9					8

Redaktor naczelna: Agata Nawacka

Redaktor wydania: Paweł Piluch

Opracowali: Anna Grymuła, Paweł Piluch

Współpracowali: Łukasz Czyż, Jadwiga Czyżewska, Adrianna Grudzień, Joachim Kowalewski, Szymon Ławrukiewicz, Marta Markocka, Marta Michalska, Agata Nielipińska, Jan Nowiński, Zofia Ponulak, Kacper Rutkowski, Klara Szular, Eryk Werens, Jakub Zygadło

Grafika: Michalina Dworak, Paweł Piluch

DTP: Paweł Piluch, Anna Grymuła

Korekta: p. prof. Ewa Macias, p. prof. Maria Ważna, p. Krystyna Lipińska, Anna Grymuła, Paweł Piluch

Dziękujemy drukarni
KSERO-KOPIA JAMS z Raszyna
za daleko idącą pomoc oraz
preferencyjne warunki druku.
Polecamy!



Dziękujemy za finansowe wspieranie „Staszic Kuriera”: Dyrekcji oraz Radzie Rodziców.
Nakład 350 egz., numer (jak zawsze) bezpłatny